Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łampak. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. Kraków, piątek, 13. września 1918. Nr. 65.

Pisać o Żydach!

(b) Towarzystwo »Rozwój« rozesłało do prasy warszawskiej odezwę, której początek brzmi jak następuje: »Jedną ze spraw pierwszorzędnych w tworzącem się państwie polskiem jest bezsprzecznie sprawa żydowska, zagmatwana, niezmiernie skomplikowana i trudna do załatwienia, a tem groźniejsza, iż mało znana i niezrozumiana przez większość ogółu polskiego. Dla należytego jej oświetlenia i uświadomienia o niej naszego społeczeństwa nie robi się prawie nic... To nienormalne zjawisko przemilczania kwestyi pierwszorzędnej, pociąga za sobą już w tej chwili bardzo poważne szkody dla naszego życia społecznego, a stać się może istną katastrofą, jeżeli potrwa dalej.«

Złote słowa — myśli czytelnik, uradowany, że społeczeństwo, polskie poczyna sobie nareszcie zdawać sprawę z doniosłości kwestyi żydowskiej. Żydzi, poważnie biorący swoje żydostwo, nie uważali bowiem nigdy dyskusyi w sprawie żydowskiej za jakoweś święte »tabu«, którego nie wolno »obcemu« dotykać, którego nie należy, broń Boże, »wywlekać« na światło dzienne. Ci Żydzi domagali i domagają się ciągle szczerej, otwartej, publicznej dyskusyi — dyskusyi, co prawda, nie między starostą a jego moszkiem i nie między samozwańczym reprezentantem żydowskim a ślepymi na życie masy żydowskiej »panami« polskimi, lecz między społeczeństwem polskiem a społeczeństwem żydowskiem. Lud żydowski ma zaufanie do ludu polskiego i wie bardzo dobrze, że lud nigdy nie stanie na stanowisku posiepaki carskiego, które w odniesieniu do żydostwa polskiego brzmiałoby w ten sposób, że jeden milion należy wygłodzić lub wymordować, drugi milion — wypędzić lub zmusić do emigracyi a trzeci milion — spolszczyć...

Czytajmy jednak dalej odezwę Towarzystwa, które na swoim sztandarze wypisało szczytne hasło: »Rozwój«... Odezwa wzywa prasę, aby w celu »uświadamiania« ogółu polskiego w sprawie żydowskiej zamieszczała artykuły m. i. o »handlu i przemyśle (z uwzględnieniem szczególnem paskarstwa i związanych z niem olbrzymich fortun, zdobytych przez Żydów)« oraz dane statystyczne, informujące »o stanie zażydzenia miast i miasteczek polskich, oraz o stanie posiadania własności żydowskiej ziemskiej i miejskiej.« — O to więc chodzi! W tym celu objektywny i ogólny wstęp, aby potem wyleźć z tym całkiem zwykłym, domorosłym, tym naszym, tym swojskim antysemityzmem... Wstęp pozwala przypuszczać o chęci zbierania materyału do kwestyi żydowsko-polskiej, a potem widzimy, że rozchodzi się tu tylko o materyał do — agitacyi antysemickiej.. Żydzi są wszyscy paskarzami, a miasta i miasteczka polskie są zażydzone... Jaka na to rada? Wyrzućcie z zażydzonych miasteczek paskarzy żydowskich, aby było miejsce (Prusak mówi: miejsce pod słońcem..) dla — paskarzy chłopskich... Ot, i kwestya rozwiązania — w prosty, domorosły, ten nasz, ten swojski sposób..

P. Teofil Merunowicz również jest zdania, że należy raz wreszcie przestać milczeć o kwestyi żydowskiej. W lwowskiem »Nowem Słowie« z 6. bm. zamieszcza »Słówko o drażliwości kwestyi żydowskiej«. P. Merunowicz w tem jednem »Słówku« wykazuje tyle wytrawnej znajomości stosunków żydowskich (wedle niego mieszka np. połowa wszystkich Żydów w Polsce, podczas gdy naprawdę mieszka w Polsce mniej niż jedna czwarta część wszystkich Żydów), tyle znajomości polityki żydowskiej., organizacyi społecznej u Żydów, duszy żydowskiej, psychologii żydostwa itd. itd., że nie dziwno wcale, gdy wkońcu konstatuje, że tylko »nieliczne stronnictwo asymilantów żydowskich« i pewne części ortodoksyi żydowskiej nie chcą odgrywać roli zdrajców wobec narodu polskiego, rezygnując z możnej protekcyi wrogów polskich i będąc zdania, »iż lepiej będzie dla Żydów, nie drażnić Polaków, lecz żyć z nimi w dobrem porozumieniu.« To znaczy: cała reszta Żydów, a więc powiedzmy, 90 proc. żydostwa polskiego, chce odegrać rolę zdrajcy, nie rezygnuje z możnej protekcyi... i jest zdania, iż lepiej będzie dla Żydów drażnić Polaków, niż żyć z nimi w dobrem porozumieniu... To mówi już »znawca« sprawy żydowskiej, a co dopiero inni, laicy...

»Głos narodu«, któremu zawdzięczamy omawianą na wstępie odezwę warszawskiego Towarzystwa, słusznie »Rozwojem« zwanego, zaopatruje ją napisem: »Pisać o żydach!«, dodając od siebie, że prasa polska weźmie ją sobie do serca i zerwie z dotychczasowem hasłem: »nie drażnić żydów!«, pod którem przemycano inne: »nie pisać o żydach!«

A więc, panowie, piszcie o Żydach! Macie oczywiście i inne jeszcze troski. Ale bądź co bądź jest kwestya żydowsko-polska, kwestya 3 milionów ludzi w Polsce, także ważną. Dlatego: piszcie o Żydach! Piszcie o stosunkach, wśród jakich Żydzi żyją, o historyi Żydów, o położeniu Żydów na świecie, o gospodarstwie Żydów, o uwarstwowieniu społecznem Żydów i jego przyczynach, o stronnictwach i prądach politycznych wśród Żydów, o stosunku tych stronnictw do Polaków i państwowości polskiej, o kulturze żydowskiej, o literaturze, sztuce, teatrze i prasie u Żydów, o nowej pracy i nowem bohaterstwie żydowskiem w Palestynie, o Żydach w armiach walczących, o legionach żydowskich itd. itd.

Piszcie ewentualnie — o ile rozważania społeczno-gospodarcze lub wrodzone uczucia to wam podyktują — przeciw Żydom! Ale, na Boga, nie piszcie więcej, jak zawsze dotychczas, na Żydów (huzia na Żydów!) Bo nieprawdą jest, jakobyście dotychczas milczeli o Żydach. Wasze milczenie było głośniejsze i wyraźniejsze od wszelkich słów — choć nie mówiliście o Żydach, tylko mieliście Żydów na myśli!... Jeśli zaczniecie, choćby niewiele tylko, pisać teraz o Żydach, to będzie to już ogromnym postępem w dyskusyi polsko-żydowskiej, za który wdzięczni wam będą przedewszystkiem — Żydzi.

Warunki pokojowe Niemiec.

Ataki Focha na nowe pozycye Niemców.

Wiedeń, 12. września. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na froncie tyrolskim miejscami walki patroli. Na Asolone wojska nasze odparły ponownie niespodziany atak włoski. Na froncie nad Piawą utrzymuje się czynność artyleryjska.

ALBANIA.

Udały atak na grzbiecie Tomorica przyniósł nam części nieprzyjacielskiej pozycyi.

Szef sztabu generalnego

•

Berlin, 12. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Na północny wschód od Bixchoote odparliśmy ataki częściowe, a koło Armentieres i nad kanałem La Bassee natarcie nieprzyjacielskie.

Na frontach bojowych rozwinęły się w ciągu dnia pod osłoną ognia wielokrotnie walki piechoty na przedpolu naszych nowych pozycyi. Wieczorem gwałtowna walka artyleryjska między gościńcami prowadzącymi z Arras i Peronne do Cambrai.

Angielskie ataki, które o zmroku ruszyły przeciw odcinkom kanału Marquin—Havrincourt, rozbiły się przed naszemi liniami. Także między Ailettą i Aisną ogień artyleryjski spotęgował się znowu wieczorem. Czynność piechoty ograniczyła się tutaj do walk na przedpolach. Na wzgórzach na północny wschód od Fismes odparliśmy francuskie ataki częściowe.

Pomyślne potyczki wywiadowcze na froncie lotaryńskim i we Wogezach.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Petersburg w płomieniach

Amsterdam, 11. września. BK. Biuro Reutera ogłasza następującą z żadnej strony dotąd nie potwierdzoną sensacyjną wiadomość z Waszyngtonu: Amerykańskie poselstwo w Krystyanii depeszuje, że otrzymało stamtąd jedną wiadomość, iż Petersburg płonie na 12 miejscach, a na ulicach odbywa się powszechna rzeź. —

Komunikat wieczorny.

Berlin, 10 września. BK. Urzędowo donoszą wieczorem: Między gościńcami, prowadzącymi z Arras i Peronne do Cambrai rozbiły się ponowne ataki angielskie.

Między Mozą i Mozelą zaatakowali Francuzi i Amerykanie łuk St. Mihiel. Walki toczą się jeszcze.

Anglicy i Francuzi znowu w ofenzywie.

Berlin, 12. września. BK. Biuro Wolffa. Po przerwie w angielsko-francuskim natarciu, którą spowodowały trudności dowozu wskutek planowego niszczenia przez Niemców linii łącznikowych w opróżnionych terenach, przeszli obecnie Anglicy i Francuzi ze znaczniejszemi siłami opróżniony teren i ruszyli 10. września zwartym atakiem na nowe pozycye niemieckie. Tak francuskie jak i angielskie ataki zostały odparte.

Robotnicy angielscy przeciw wiecznej wojnie.

Berno szw., 11. września. BK. Piątego dnia obrad kongresu angielskich związków zawodowych w Derby odrzucono druzgocącą przewagą próbę rozbicia angielskich robotników przez założenie nowego stronnictwa robotniczego popierającego wojnę przez Hawelocka Wilsona. Jednomyślnie przyjęło uchwałę na korzyść homerule w Irlandyi i silną większością uchwałę za utworzeniem związku narodów i po wojnie.

Zjazd 3 królów skandynawskich.

Kopenhaga, 11. września. BK. Z okazyi urodzin króla duńskiego odbędzie się w Kopenhadze dnia 26. września zjazd północnych królów. Król norweski przybywa już 25. września do Kopenhagi i pozostanie aż do 27. września, podczas gdy król szwedzki przybywa 26. września rano na statku wojennym a opuści Kopenhagę tegoż dnia wieczorem.

Zjednoczona Polska w federatywnej Austryi.

Berlin, 12. września. Tel. wł. W »Berl. Tagbl.« umieszcza niem.-post. poseł austryacki Zenker artykuł o kwestyi polskiej, który redakcyi zaopatruje uwagą tej treści, że nie podziela stanowiska autora. Proponowane przez niego rozwiązanie nie może — według »B. T.« — zadowolić wszystkich stron.

Poseł Zenker konstantuje, że kwestya polska jest też i kwestyą austryacką. Podobnie jak rozwiązanie kwestyi polskiej będzie musiało znaleźć aprobatę Europy, tak też zależeć musi od zgody ludów austryackich, a przedewszystkiem Polaków monarchii, Zenker stwierdza, że w obecnym stanie rzeszy rozwiązanie austro-polskie zostało ostatecznie porzucone. Uniknie się wprawdzie przez to czwartego rozbioru Polski (t. j. odebrania granicznych obszarów przez Niemcy), ale nie nastąpi zjednoczenie wszystkich Polaków. W tem widzi autor wielkie niebezpieczeństwo dla Austryi i dla pokojowego współżycia narodów. Król polski z dynastii habsburskiej nie usunie irredenty polskiej w Galicyi. Komplikuje się nadto problem ze względu na Ukraińców i Niemców wschodnio-galicyjskich. Na wypadek przyłączenia Galicyi, zgodzą się Polacy — sądzi Zenker — na podział Galicyi. W przeciwnym razie musimy się liczyć z silną irredentą ukraińską. Na niemiecki projekt wyodrębnienia Galicyi Polacy jak dotychczas tak i nadal się nie zgodzą, nie chcąc wziąć na siebie roli Kreatów austryackich.

Zenker radzi państwu niemieckiemu, by przy rozwiązaniu kwestyi polskiej, wzięło też w rachubę stosunki w monarchii. — Leży w interesie Niemiec respektować uczciwie, o ile to tylko możliwe, prawo samostanowienia niemieckich ludów monarchii. Gwarancyę pokojowego współżycia Polaków i Niemców widzi autor w przebudowie Austryi na podstawie federacyi narodów, obejmującej także zjednoczoną Polskę.

Mowa wicekanclerza Payera.

Sztutgart, 12. września. BK. Wicekanclerz Payer wygłosił dzisiaj rano z inicyatywy prasy na publicznem zgromadzeniu mowę, w której wywodził między innemi, że wielki międzynarodowy turniej mów między kierującemi dyplomatami ludów prowadzących wojnę, popełnia ten błąd, iż wchodząc w bliższe szczegóły, i traktując rozwlekle sprawy, dla wielkiej masy ludności nie jest ani dostępny, ani zrozumiały.

Mowca powiada, że powodem przygnębionego nastroju jest uczucie, iż widoki pokoju coraz bardziej się przewlekają i że musi się być przygotowanym na możliwość piątej zimy wojennej. Im dłużej według dotychczasowych doświadczeń toczy się walka o militarne rozstrzygnięcie wojny, tem poważniejszem staje się pytanie: Która strona finansowo i politycznie najdłużej wytrzyma. Nie należy zapominać, że czteroletnia wojna toczy się przeważnie na nieprzyjacielskim terenie.

Wojna łodziami podwodnemi nie oddziałuje tak szybko i z taką pewnością, jak na to swego czasu liczyliśmy. Nie jesteśmy jedynymi, którzy się w tej wojnie światowej przeliczyli. Jesteśmy uboższymi niestety o jedną nadzieję, nie usprawiedliwia to jednak niedoceniania wojny łodziami podwodnemi.

U przeciwników wystąpił nieprzewidziany brak. Jeżeli nam brak bawełny i oliwy, to, nieprzyjaciołom naszym brak

węgli. Skąpe są środki żywności tu i tam, ale już dzisiaj na tem polu odwróciła się karta na naszą korzyść. Od wschodu świat jest dla nas znowu otwarty.

Walczymy o życie, o egzystencyę. — Walczymy o nasze dobre prawa. Nieprzyjaciołom naszym pozostaje tylko nadzieja, że wewnętrznie prędzej upadniemy. Możemy z całą pewnością powiedzieć, że w tej walce światowej Niemcy pod względem wytrwałości i wewnętrznej siły nie ulegną. — Ponad wszelkiemi różnicami zapatrywań panuje u każdego z nas świadomość, że jesteśmy z ciała i krwi i że w godzinie niebezpieczeństwa musimy iść wspólnie. Miaro dajnem dla mnie wydaje się pod tym względem los przedłożenia pruskiej reformy wyborczej. Dalsze odwlekanie rozstrzygnięcia jest niemożliwe. Zresztą według mego zapatrywania decyzyę rządu pruskiego można uważać za zapadłą. Jeżeli z komisyi Izby panów nie wyjdzie równe prawo wyborcze, w takim razie Izba będzie rozwiązana.

Poza Polską i krajami bałtyckiemi Niemcy gotowe wszystko oddać.

Wicekanclerz Payer przeszedł następnie do przyszłego pokoju i powiedział: Przy poprzednich zawieraniach pokojów klasy średnie i niższe ludności usuwane były w czasie rokowań na dalszy plan. Przyszłego pokoju nie będą zawierały same rządy, lecz w ścisłem porozumieniu z ogółem ludności. Głównym celem dla niej nie jest zysk w ludziach, krajach, mieniu i honorze, lej roschodzi się, przynajmniej dzisiaj, w pierwszym rzędzie o trwały pokój. Z tego powodu nie będzie pokoju zdobywczego. Dla naszych przeciwników, których celem jest zniszczenie i państwowe rozbicie nas i naszych sprzymierzeńców, oznacza to rozczarowanie, które równa się prawie klęsce. Nie tak jednak dla Niemiec, których rząd pozostał wierny uroczystym słowom cesarskim: »Nas nie pcha żądza zdobyczy«. — Rosya mogła pozostać zdolną do życia, gdyby jej się udało przy pomocy federalistycznego ukształtowania podbitych ludów stworzyć znośne warunki życia. Upadła, ponieważ wewnętrznie nie mogła się utrzymać. Zwycięstwa nasze i naszych sprzymierzonych pozwoliły poddanym olbrzymiego cesarstwa uwolnienie się Polski, spełnienia marzeń ludu polskiego, do której stworzenia przyczyniliśmy się sami, nie możemy gwałtem wydać Rosyi. Nie możemy również współdziałać, jeżeli Finlandya i kraje graniczące z Niecami i Bałtykiem mają być przez samowolę osób trzecich podbite przez carat rosyjski, lub też wtrącone we wszelkie niebezpieczeństwa wojny domowej i anarchii. Zresztą własność terytoryalna z przed wojny może być wszędzie znowu przywrócona. Warunkiem dla nas i naszych sprzymierzeńców musi pozostać że nam będzie zwrócone wszystko, cośmy posiadali 1. sierpnia 1914.

Niemcy muszą więc w pierwszym rzędzie odzyskać kolonie, przyczem myśl wymiany nie jest wykluczona. Niemcy mogą zaraz po zawarciu pokoju opróżnić obsadzone tereny. Możemy, jeżeli tak daleko dojdzie, opróżnić także Belgię. I jeżeli tak my, jak i nasi sprzymierzeni, będą wreszcie w posiadaniu tego, co było nasze, jeżeli będziemy pewnymi, że w Belgii żadne inne państwo nie będzie miało większego wpływu, niż my, w takim razie — sądzę, że mogę to powiedzieć, — Belgia może być zwrócona bez ciężarów i bez zastrzeżeń.

Pozostaje jeszcze kwestya odszkodowania wojennego z jednej, lub drugiej strony. Gdyby nas pozostawiono w spokoju, nie byłoby żadnej wojny i żadnych szkód. Nic o to może chodzić, byśmy zapłacili. lecz tylko o to, czy mamy otrzymać zwrot za narzucone nam szkody. Wewnątrz nie jesteśmy przekonani, że jako niewinnie zaatakowani mamy prawo do takiego odszkodowania. Prowadzić jednak wojnę aż do tego terminu, przypłacilibyśmy ponownie tak ciężkimi nie dającymi się zaspokoić pieniądzmi ofiarami, że po rozsądnej rozwadze odstępujemy znowu od tej myśli także w razie pomyślnej sytuacyi militarnej.

Ludy ziemi wołają o związek ludów i o międzynarodowy sąd rozjemczy, o porozumienie się w sprawie równomiernego rozbrojenia. Żadne z tych żądań nie rozbije się o opór Niemiec.

Mowca kończy wreszcie: Odpowiedzialność za krew, która płynie jeszcze, składamy na głowy naszych nieprzyjaciół. Wola niszczycielska naszych nieprzyjaciół rozbije się o nasz zewnętrzny i wewnętrzny front.

Niemieckie próby pokojowe.

Genewa, 12. września. Tel. wł. Kierownik amerykańskiej propagandy w neutralnej Szwajcaryi Herron wszczyna agitacyę przeciw możliwości niemieckich prób pokojowych. Herron twierdzi, że Niemcy ofiarują opróżnienie Belgii i Francyi, jakoteż odstąpienie Clonse, Trydentu i Tryjestu, jakoteż swoich kolonii pod warunkiem że na wschodzie otrzymają wolną rękę. Propozycja ta jest do przyjęcia dla koalicyi a szczególnie dla Anglii i Ameryki. Wywody Herrona pojawiły się we wszystkich dziennikach Nowego Jorku i Waszyngtonu. „Temps“ również je powtarza, dodając jednak ważące uwagi.

Pretendent do tronu finlandzkiego.

Helsingfors, 12. września. BK. Urzędowo ogłaszają: Książę Fryderyk Karol heski oświadczył gotowość przyjęcia korony finlandzkiej.

Sejm został zwołany na 26. września dla dokonania wyboru króla.

Orgie bolszewików.

Zamordowanie carowej i jej 4 córek.

London, 12. września. BK. Reuter. „Daily Ekspress“ dowiaduje się, że carowa i jej cztery córki zostały zamordowane przez bolszewików. Także na carową-wdowę wykonano niedawno napad, obronili ją jednak marynarze floty czarnomorskiej, którym udało się pokonać czerwonych gwardzistów po 14-godzinnej walce. Carowa-wdowa znajduje się obecnie w bezpiecznem miejscu.

Rada regencyjna przeciw mordom bolszewików.

Warszawa, 12. września. BK. — „Kuryer Warszawski“ donosi: Rząd polski polecił swemu mężowi zaufania w Berlinie, niezależnie od protestu męża zaufania Rady regencyjnej w Moskwie, Lednickiego, przesłać za pośrednictwem Urzędu dla spraw zagranicznych w Berlinie radzie komisarzy ludowych w Moskwie wyrazy protestu i głębokiego oburzenia Rady regencyjnej, rządu i społeczeństwa polskiego z powodu zgładzenia z rozkazu rządu bolszewickiego aresztowanych pracowników Maryana i Józefa Lutosławskiego, tudzież innych Polaków.

Gabinet Kucharzewskiego

Warszawa, 11. września. Tel. wł. Według obiegających pogłosek utworzy desygnowany na premiera p. Kucharzewski następujący gabinet: Prezydyum — p. Kucharzewski; sprawiedliwość — p. Bukowiecki; oświata — p. Ponikowski; sprawy wewn. — p. Dzewulski lub Chmielewski; rolnictwo — p. [illegible] lub [illegible]; skarb — p. [illegible] lub Kiniorski. Do gabinetu wejdą też pp. Simon i Kamieniecki, tekę sprawiedliwości [illegible] sprawy wewnętrznych.

Zatopienie okrętów skandynawskich na Morzu Śródziemnem.

Kopenhaga, 11. września. BK. Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych podaje, że duński statek „Johanna“ zatopiony został 28. sierpnia w pobliżu Kartageny. Załogę uratowano wyładowując w [illegible]. Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, iż norweski parowiec „[illegible]“ został zatopiony 8. września koło Scarborough. Sześciu marynarzy zginęło. Norweski żaglowiec „Malin“ został zatopiony 4. bm. w odległości 10 mil morskich od Malorki. Załoga została [illegible] i wylądowała w Barcelonie.

Ciągnienie austr. loteryi klasowej.

Wiedeń, 12. września. BK. Przy dzisiejszem ciągnieniu austryackiej loteryi klasowej padły wygrane: 40.000 K na Nr. 68.089; po 10.000 K na Nr. 138.690 i 90.342, po 5.000 K na Nr. 64.795, 107.628, 110.260 i 111.135

Obrady w komisyach.

Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 12. września.

W parlamencie, gdzie obradują komisye, jesteśmy dziś świadkami dziwnego obrazu. Podczas gdy w komisyi finansowej przedyskutowali zastępcy stronnictw ministry program finansowy w błyskawicznem tempie, odbywa się w sąsiednich salach komisyi wojenno-gospodarczej i odbudowy formalny sąd. W pierwszej komisyi nadal obradują nad gospodarką central, w drugiej zaś znajduje się na porządku dziennym skandal lasowy w Galicyi. Celem zbadania całego materyału w tej sprawie ustanowiono komisyę z 9 członków.

Administracya central, zwłaszcza central skór, wykazuje kompletne fiasko. Okazało się, że wojskowa gospodarka tego artykułu całkowicie nie dopisała, i niewątpliwie uchwali się ‚zastąpić ją gospodarką cywilną.

Także i to, co rząd w komisyi dla odbudowy oświadczył dla usprawiedliwienia swoich interesów drzewnych w Galicyi, nie brzmi przekonywująco i tyczy się tylko zewnętrznych okoliczności.

Istota rzeczy zaczyna się powoli rozjaśniać: winną jest wszystkiemu gospodarka bez kontroli, która, oparta o cenzurę i zakaz zgromadzania się, doprowadził do takiego obrabowania ludności, do takiego wydania jej na łup paskarstwu, że dziś istotnie nikt nie wie, w jaki sposób doprowadzić budżet do porządku.

Tworzy się powoli na podstawie obrad w komisyach materyał, który może uczynić groźną sytuacyę obecnego rządu. Małą jest pociechą, że rząd ten nie jest temu winien. Wina jego polega na tem, że brak mu energii, aby uczynić porządek w centralach i zapobiedz dalszej nędzy i zubożeniu szerokich mas ludowych.

Obrady trzech komisyi.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12. września. Dzisiaj obradowały trzy komisye — skarbowa, odbudowy i wojenno-gospodarcza. Żywe zainteresowanie budziły obrady komisyi dla odbudowy. W sali posiedzeń podczas tych obrad bawiło kilku ministrów, wielka liczba przedstawicieli rządu i prawie wszyscy posłowie, którzy bawią we Wiedniu. W komisyi skarbowej kontynuowano obrady nad podatkiem od win. Po zniesieniu tego przedmiotu przystąpiono do obrad nad podatkiem gruntowym i zarobkowym i wreszcie nad podatkiem od zapałek. Kilku posłów żądało przerwania obrad nad podatkiem od zapałek i wniesienia ustawy do jero nie kilka dni przed zebraniem się Izby, razem z nowemi przedłożeniami podatkowemi. Ponieważ prośno zycyą ta zrobiła silny nastrój, nie jest wykluczonem, że komisya skarbowa przerwie swe obrady dzisiaj lub najdalej jutro.

Gospodarka lasowa.

Z komisyi dla odbudowy.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12. września. Komisya dla odbudowy państwa zajmywała się dzisiaj sprawozdaniem subkomitetu, dotyczącego gospodarki w lasach państwowych.

Minister rolnictwa, hr. Silva-Tarouca, oświadczył, iż on i podwładni urzędnicy przestudyowali obowiązkowo, z największą uwagą i największą sumiennością sprawozdanie subkomitetu, który w publicznej opinii wywołał przykre wrażenie. Przy pomocy urzędników, nie tylko swego resortu lecz także ludzi fachowych, starał się stwierdzić, słuszność ewentualnie niesłuszność pojedyńczych twierdzeń.

Szef sekcyi Kohler, szef dotyczącego departamentu, wyłuszczył w dokładny sposób również pojedyńcze szczegóły sprawozdania. Z wywodów tych może komisya nabrać przekonania, że nie wszystko jest tak, jak sprawozdanie podtrzymuje i że właśnie najcięższe obwinienia na ogół nie są prawdziwe. Najważniejsze punkty dotyczą tego, iż państwo poniosło miliard szkody przez umowy zawarte przez ministerstwo rolnictwa. Co do tego stwierdza najpierw minister, iż akcya odbudowy Galicyi i Bukowiny nie należy do kompetencyi ministerstwa rolnictwa, lecz jest zadaniem centrali odbudowy Ministerstwo rolnictwa we wszystkich zawartych od istnienia tej centrali oddało do dyspozycyi 50 procent produkcyi drzewnej, jakoteż pewne zapasy drzewa. Z tego zaofiarowania nie czyniono jednak zawsze użytku. Z wywodów szefa sekcyi Kohlera dowie się komisya, iż oskarżenia, jakoby państwo przez działalność ministerstwa roln. na polu umów drzewnych poniosło szkodę ponad miliard koron, są nieprawdziwe, przeciwnie, że interesa państwa w wielkiej mierze zostały chronione. Odnośnie do drzewa opałowego stwierdza minister, iż wskutek braku robotników w Galicyi i na Bukowinie, oraz trudności na polu aprowizacyi, zniweczona została szeroko zakrojona akcya opałowa, jaką wszczął minister zeszłej jesieni. Przedsięwziął wszystkie kroki i u władz cywilnych i wojskowych, a znalazł również najgorętsze złożu mienie i najgorętsze poparcie na najwyższem miejscu. Pomimo to nie osiągnięto pożądanego skutku.

W dotychczasowy sposób nie można dalej gospodarzyć i nie uchodzi to, by 3 lub 4 kompetencye wzajemnie sobie przeszkadzały. W omówieniu pojedyńczych wniosków subkomitetu ubolewa minister, iż zapas drzewa opałowego i produkcya drzewa opałowego są tak małe, że nie można było dojść do urządzenia większych składów. Minister rolnictwa poświęcił największą uwagę tej kwestyi. Minister żaluje jednak, że ministerstwo nie było w możności uczynić więcej. Minister wyłuszcza, że specyalnie w Galicyi i na Bukowinie nie można całego wyrębu lasów i przetwarzania prowadzić we własnym zarządzie państwa. — Państwo okazało się dotąd, jako przedsiębiorstwo, niedorosłe do przedsiębiorstw prywatnych. Dalej wyłuszcza minister, iż nie można pozostawić całego wyrębu centrali odbudowy, która sama przez siebie zakupione lasy oddaje prywatnym przedsiębiorstwom do wyrębu i przeróbki. Minister wskazuje na trudności, jakie napotyka się przy anulowaniu kontraktów wyrębu drzewa, oświadcza jednak, że pertraktacye w tym przedmiocie będzie można rozpocząć, gdy znajdziemy się w normalnych warunkach. Specyalnie przy kontraktach zawartych na Bukowinie osiągnięto wszędzie poprawki. Gdzie się to nie stało, tam toczą się rokowania. Minister akceptuje wniosek, komisyi śledczej do zbadania wszystkich kontraktów wyrębu drzewa. — Ministrowi i urzędnikom rozchodzi się tylko o to, by prawda wyszła na wierzch.

Szef sekcyi dr. Kohler wskazuje na istotną różnicę między stosunkami w zachodniej Austryi, w Galicyi a częściowo na Bukowinie, i objaśnia następnie wyczerpująco zawarte kontrakty. Odpiera zarzut, jakoby szkoda państwa urosła ponad miliard koron, przyjąwszy stwierdzi, iż konstytucya subkomitetu jak co do wniosku, jakoteż rachunkowo jest fałszywa. Ze zestawienia kontraktów wynika, iż z drzewa podanego na odbudowę okręgło 1,500.000 metrów rozdane zostały na 10 lat, więc 150.000 rocznie.

W przeciwieństwie do wyrębu 500.000 metrów wynika, iż zaledwie rozdaną została jedna czwarta, z czego jeszcze połowa przypada na dobro państwa z powodu zobowiązań centrali odbudowy.

Jeżeli do tego zważy się, iż ze względu na możliwości zmiany konjunktury przy długoterminowych umowach osiągnięte średnio cenę 2 4K (więc 3 K ponad cenę maksymalną), to nie może być mowy o złej gospodarce. Przeciwnie państwowa administracya lasów musi rościć sobie pretensyę, że świetniejszych cen dojść nie było. Podbijanie cen przypisało się [illegible] i trzeciem w [illegible].

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya.

W kwestyi zwołania Rady państwa.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12. września. Kwestya terminu zwołania Rady państwa staje się aktualna ze względu, że obrady komisyi finansowej dobiegają do końca. Prezydent dr. Gross zamierza zwołać pierwsze plenarne posiedzenie na 24. bm. a następnie odbywać tylko dwa pełne posiedzenia tygodniowo, aby w ten sposób dać czas komisyi finansowej na obrady nad niezałatwionemi lub nowemi przedłożeniami podatkowemi.

Poseł dr. Steinwender i kilku innych niemiecko-narodowych parlamentarzystów wyrażają zapatrywanie, iż rząd powinien dać jeszcze dwa tygodnie czasu poza 24. września, by mógł wypracować tymczasem żądany przez stronnictwa plan finansowy. Jeżeli to zapatrywanie zwycięży, należałoby się liczyć ze zwołaniem parlamentu na 9. października. Zwołanie Rady państwa zależeć będzie także od wydarzeń zagranicznej polityki, ponieważ według zdania poinformowanych posłów zdają się przygotowywać wypadki, które mogą mieć rozstrzygające znaczenie.

Z DNIA.

Przeciw Gompersowi. Berlin. B. K. Na konferencyi reprezentacyi niemieckich robotniczych organizacyi zawodowych zwrócił się przewodniczący posel Legien, w toku swego sprawozdania przeciw Gompersowi, reprezentantowi amerykańskiej »Federation of Labour«, który obecnie bawi w krajach koalicyi z »misyą« podniecania mas robotniczych tych krajów przeciw »barbarzyńcom i Hunom« niemieckim. Legien wyprasza sobie obraźliwy ton mów Gompersa. Robotnicy w Ameryce, w kraju wszechwładnego kapitalizmu, mają jeszcze dosyć do poprawienia we własnym kraju. I niech nie zapominają o tysiącach robotników niemieckich którzy mają znaczny udział w rozwoju kulturalnym Ameryki. Legien stwierdza, że robotnicy niemieccy stali zawsze na stanowisku, że wojna obecna ma charakter obronny dla Niemiec. Robotnicy niemieccy życzą sobie pokoju kompromisowego, bez aneksyi i odszkodowania. Mowy Gompersa idą tylko w sukurs wszechniemcom, których robotnicy niemieccy stanowczo zwalczają.

Także włoscy socyaliści przeciw Gompersowi. Medyolan. Tel. Komp. Kierownictwo włoskiej partyi socyalistycznej uchwaliło nie przyjąć zaproszenia amerykańskiego przywódzcy robotniczego Samuela Gompersa brania udziału w konferencyi socyalistów koalicyi w Londynie.

Układ gospodarczy Austryi z Ukrainą. Kijów. B. K. W dniu 10. września podpisany został przez ministra ukraińskiego Gutnika, przez austro-węgierskiego ambasadora Forgacha i niemieckiego ambasadora Muma układ regulujący gospodarcze i finansowe stosunki między Ukrainą a Austro-Węgrami po koniec roku gospodarczego 1918—1919.

Wedle tej umowy Ukraina mocarstwom centralnym da do rozporządzenia oznaczone ilości zboża, cukru, i innych środków żywności, jako też surowca, względnie wywóz tych środków. Zapłata następuje na podstawie cen na Ukrainie.

Mocarstwa centralne ze swej strony dostarczą Ukrainie wielkiej ilości węgla i olei mineralnych.

Założyciel kolonii niemieckich w Afryce wschodniej. Dr. Karol Peters, umarł 10. bm. w Brunszwiku. Kilkakrotnie objeżdżał Afrykę. W Afryce południowej odkrył między Zambezi i Sabi Ofir króla Salomona.

Straszna katastrofa kolejowa na śląsku pruskim. Schnaidemuehl. B. K. Wczoraj rano tuż przed dworcem pociąg specyalny, wiozący dzieci przejechawszy sygnał dany do zatrzymania się, najechał na pociąg towarowy. Pierwszy wagon pociągu specyalnego został wepchnięty w wóz pakunkowy i zdruzgotany z wyjątkiem 4 oddziałów. Z pociągu towarowego 4 wozy zostały zdruzgotane lub uszkodzone. Konduktor, jeden podróżny i 33 dzieci zostało zabitych, jedna kobieta i 15 dzieci lekko a 2 ciężko rannych. Pociąg specyalny wiózł [illegible] dzieci z okolic Monachium.

Sytuacya strategiczna.

Gigantyczna walka na Zachodzie znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym. Niemcy zajęli swe nowe stanowiska, w których wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą usiłowali definitywnie powstrzymać ofenzywę Focha. Foch jednak próbuje dalej iść naprzód, tak że wojska koalicyi znajdują się na licznych punktach w kontakcie potyczkowym z wojskami niemieckiemi. I tak toczą się chwilowo zacięte boje na gościńcach prowadzących z Arras i Peronne do Cambrai, oraz między Ailettą i Aisną. Foch pracuje tu gwałtownym ogniem działowym, Niemcy — jak dotąd — skutecznie odpierają ataki.

Zasadnicze pytanie brzmi więc: czy Niemcy zdołają unicestwić zamiar koalicyi forsowania nadal walki ruchomej, czy też rozpocznie się znowu walka pozycyjna? W tym drugim wypadku musiałby Foch — nie mówiąc już o utracie efektu politycznego, całej ofenzywy — odesłać wojska kolonialne, które ostatnio tak wybitną odegrały rolę, na leże zimowe do południowej Francyi, przez co pozbawiłby się tak cennego »Kanonenfutter«. Dlatego Foch, jak długo kolorowi jeszcze mogą dzierżyć broń, prowadzi dalej energicznie swą taktykę niedawania Niemcom spokoju i ich okrążania. Jeżeli Niemcy mimo to powstrzymają teraz napór koalicyi, to należy się spodziewać, że ta, przekonawszy się o niemożności osiągnięcia druzgocącego zwycięstwa militarnego, zmieni swój ton i będzie skłonniejszą dla myśli pokojowej. W każdym razie agitacya pokojowa uzyskałaby wówczas większe szanse, aniżeli je ma obecnie.

Na froncie włoskim pomyślna defenzywa, na froncie albańskim zwycięskie potyczki i drobne sukcesy.

List ze Stryja.

9. września 1918.

Żyjemy obecnie pod znakiem rządów nowego starosty, który — przyznać trzeba — energicznie zabrał się do przeczyszczenia swej nowej rezydencyi. Jeżeli skutki stosowanych przez niego środków nie są jeszcze tak szybkie i widoczne, jakieby być powinne, to leży to w naturze choroby już nieco przestarzałej. Niemałą zdaje się zasługą w tej kuracyi ma »Nowy Dziennik«, za którego radą widocznie starosta wyjął aprowizacyę z pewnych wytrawnych rąk i ujął ją na razie we własne dłonie. Toteż krzywo patrzą na to różni paskarze i grożą — strejkiem. Ale niema obawy, bo znajdzie się więcej łamistrejków niż strejkujących. Na razie dostajemy dość kiepski chleb a mąki otrzymaliśmy na lekarstwo — po 25 dkg. na głowę. W myśl zaś zasady, że łakomstwo jest grzechem, karmią nas dalej nadzieją lepszej przyszłości, co daj Boże, amen!

Taksamo mniejwięcej ma się sprawa z opałem. Drzewa niema, a jeśli będzie, to specyalnie dla najbogatszych, bo sąg kosztować ma kilkaset koron. Wprawdzie komisya węglowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zażądać dla zaopatrzenia miasta po 200 wagonów miesięcznie, ale sami członkowie komisyi kiwali niedowierzająco głowami, siląc się bezskutecznie na projekty celem wydostania kontyngentu od rządu. Za to będzie można palić w zimię marmoladą, powstają bowiem w naszem mieście aż trzy fabryki tego cennego środka zastępczego masła, którego wogóle dostać nie można nawet za cenę 60—70 koron za 1 kg. Wobec tego zaś, że marmoladę wyrabiać się będzie, jak powszechnie twierdzą, z buraków lub tym podobnych specyałów, nadawać się będzie chyba tylko — na opał. Dobre i to w tych ciężkich czasach!

Jaki będzie stosunek nowego starosty do Żydów, trudno przewidzieć. Na razie ciekawe opowiadają szczegóły o przyjęciu jakie zgotował komisarzowi gminy izraelickiej. Może dlatego, że nie wiedział dobrze, z kim ma do czynienia. Szkoda, że nie zasięgnął języka u społeczeństwa żydowskiego, a dowiedziałby się, jak bardzo lubianym jest obecny reprezentant kahału i jak niecierpliwie oczekuje się zmiany na stolcu kahalnym. Może przecież z reaktywować się mającą Radą miejską i rada kahalna odżyje, a wtedy skończy się panowanie autokraty żydowskiego. Daje się ono we znaki nie tylko w kahale ale i we wszystkich tych instytucyach dobroczynnych, w których dr. W. z mocy swego urzędu zasiada lub zasiąść się starał. Temu też przypisać należy ustąpienie zasłużonego pracownika na polu społecznej dobroczynności prof. dra B. z Żyd. komitetu ratunkowego, w którym wytworzyła się obecnie klika uniemożliwiająca samodzielne zdanie i wszelką samodzielną inicyatywę. Lecz o tych stosunkach obszerniej w następnej korespondencyi.

Na szczęście zasiadają jednak w kahale jeszcze niektóre jednostki, które nie wstydzą się swego żydostwa i tym zawdzięczyć należy zajęcie się urządzeniem żyd. »Dnia ofiarnego«. Na czele komitetu stanęli pp. dr. Singer, dr. Byk, Freilich Eckert i i., za których staraniem odbędzie się przy pomocy wszystkich sfer obywatelstwa zbiórka domowa, zbiórka uliczna, zbiórka po bóżnicach przy Karoth oraz przedstawienie kinowe z dochodem specyalnie na ten cel przeznaczonym. Starania komitetu uwieńczone będą z pewnością doskonałym wynikiem, o którym nie omieszkam donieść. Prawdopodobnie i część dochodu z przedstawienia »Uriela Akosty«, przygotowanego przez ruchliwy Żyd. klub dramatyczny na dzień 23. września b. r. obróconą będzie na powyższy cel.

W ostatnich dniach wylał wskutek ciągłych deszczów Stryj, i poczynił znaczne szkody na łęgach, na wojskowym folwarku (t. zw. Meierei) i w sąsiednich domach. Stan wody jeszcze bardzo wysoki i utrudnia akcyę ratunkową, prowadzoną przez wojskowość. I tak obok widma głodu niszczą ludność przedmiejską także klęski elementarne. Zaiste coraz lepiej.

KRONIKA.

Kraków, 13. września.

Legitymacye do poboru mąki na nowy okres zostaną rozdane w dniach 13. i 14 września, br. równocześnie z kartami chlebowemi za pośrednictwem właścicieli realności. Sprzedaż mąki na nowe legitymacye w wyznaczonych sklepach rejonowych rozpocznie się od poniedziałku dnia 16. września. Aż do zwiększenia przydziału dnia 16. września. Aż do zwiększenia przydziału mąki dla miasta przez Namiestnictwo racya tygodniowa mąki wynosić będzie 250 gramów na osobę.

— Stosunki w Związku gospodarczym (dra Grossa). Z kół osób, zapisanych do Związku gospodarczego, donoszą nam o nieprawidłowościach i nadużyciach, których widownią jest ta instytucya, zaopatrująca głównie konsumentów żydowskich. Niesłychaną krzywdą i niesprawiedliwością, która winna być co rychlej usunięta, jest przydział tylko 6 dkg mąki białej na głowę tygodniowo, jeśli się zważy, że sklepy miejskie wydają białą mąkę w ilości 25 dkg na głowę. Brakującą zaś część racyi mącznej uzupełnia Związek kaszą albo pęcakiem, trącącym nieraz stęchlizną lub innemi wojennemi przyprawami. Nie rozumiemy zupełnie, dlaczego ludność żydowska, należąca do żydowskiego konsumu, cierpiąca skrajną nędzę, ma być pozbawiona i tej szczuplej ilości mąki, jaka jej się należy! Znajdujemy na to dwa wytłómaczenia: albo Związek nie otrzymuje z Zakładu obrotu zbożem, czy z magistratu takiej ilości mąki, któraby wystarczyła na równomierne traktowanie ludności żydowskiej z katolicką, albo gospodarka Związku jest fatalna i nieekonomiczna.

Pierwsze byłoby rażącą krzywdą, o której usunięcie winien się starać przedewszystkiem poseł dr. Gross, twórca Związku u miarodajnych czynników, a winien się starać energicznie, bo przydział »ptasich« porcyi mąki wlecze się już od czterech tygodni z górą.

Sprawa ta jest nam jeszcze niejasna. Natomiast co do gospodarki w Związku dość rozpowszechnionym jest pogląd, że panuje w nim wszechwładnie gospodarka protekcyjna, że całymi kilogramami dostają mąkę ludzie wpływowi, »komitet« i osoby żyjące w dobrych stosunkach z personalem. Czyżby tutaj miała leżeć przyczyna ograniczenia dawki mąki do 6-ciu dkg.?

Przypuszczamy, że stosunki te są p. drowi Grossowi nieznane lub jednostronnie przedstawiane przez różnych »macherów« Związku. Oczekujemy też, że nastąpi w tej instytucyi jakiś ład i porządek, że zniknie korrupcya, jaka się z krzywdą dla biedaków tutaj zakorzeniła, że panny sprzedające nauczą się trochę manier i grzeczności wobec publiczności, ponieważ i pod tym względem stosunki w Związku są opłakane. Przedewszystkiem zaś czuwać będziemy nad tem, aby ludność żydowska przy poborze mąki nie była tak strasznie pokrzywdzona.

W poszukiwaniu za lekarstwem. Jedna z naszych czytelniczek opowiada o ciekawej wędrówce po Krakowie, jaką odbyła, szukając lekarstwa w nagłem wypadku zasłabnięcia swego dziecka. Było to w nocy z 7. na 8. bm. Najbliższą była apteka Grabowskiego przy ul. Dietlowskiej. Na drzwiach jej przeczytała, że dyżur ma apteka »Pod złotym Orłem«. Karteczka umieszczona »Pod złotym orłem« wskazywała na dyżur »pod Murzynem«. »Pod murzynem« było zamknięte, ale maleńka karteczka mówiła o dyżurze w aptece na Dajworze. Ale i tutaj nikt nie dyżurował, tak że nieszczęsna matka wróciła po kilkogodz. poszukiwaniu w najwyższej rozpaczy z niczem do domu, spędzając noc w niesłychanej trwodze o życie dziecka. Fakt ten świadczy o niesłychanej niesumienności, niedbalstwie i niewypełnianiu obowiązków panów aptekarzy, które stać się mogą przyczyną niejednej katastrofy. Wystarczy podnieść, że w przypadku nagłego krwotoku musi mieszkaniec Krakowa bezwarunkowo umrzeć ponieważ z powodu zamknięcia wszystkich aptek nie dostanie nigdzie tamponów. — Zwracamy się z usilnem wezwaniem pod adresem gremium aptekarzy, aby tej anarchii i powszechnej śpiączce aptekarzy położyło raz kres. Należy raz na zawsze definitywnie ustalić porządek dyżurów, porządek ten podać do wiadomości publiczności a rzeczą władz, jest czuwać jak najskrupulatniej nad jego wypełnianiem i budzić »śpiących« aptekarzy przez wysokie kary.

Afera paskarska radcy Bialika. Po długim okresie łowienia małych rybek, zabrał się Oddział kontroli namiestnictwa do połowu grubych ryb. Zanotowaliśmy wczoraj, że w sieci pływa obecnie radny miasta Bialik. Paskarstwo, uprawiane przez niektórych krakowskich masarzy, wykorzystujących swe wpływy, stosunki i stanowiska radzieckie przybrało w ostatnich czasach tak potworne rozmiary, że władze zdecydowały się wreszcie zaglądnąć do piwnic i zbadać, z czego panowie ci tak tyją. — Charakterystycznem jest, że nigdy kiełbasy nie można było dostać w handlu detajlicznym, natomiast całe masy wyrobów masarskich szły na Zachód. — Podnieść należy, że w lokalu firmy Bialik znaleziono kufry i kosze, opatrzone już adresami »Wiedeń«, w przyległościach zaś ogromną ilość kiełbasy, przeznaczonej do pakowania i wywozu. Organa kontrolne stwierdziły, że w lokalu tej firmy [illegible] no do koszyków i kufrów kiełbasę, celem wywozu jej za zachód — już od dłuższego czasu. Patryotyczny ten radca żywił zatem Wiedeń, naszcząc sobie porządnie kieszeni: dla Krakowian nie miał ten »ojciec miasta« nigdy niczego do sprzedania. Sklep p. Bialika opieczętowano. Śledztwo toczy się dalej.

Kuchnie wojenne. W niedzielę i poniedziałek 15 i 16 września będzie 5. miejska kuchnia obywatelska (izraelicka) przy ul. Zielonej zamknięta z powodu żydowskiego święta Pojednania. Bilety na wtorek sprzedawać się będzie w kuchni dzisiaj w piątek 13. bm.

Otwarcie nowej Wystawy Sztuk pięknych w gmachu Towarzystwa (pl. Szczepański l. 4) nastąpi 15 bm. o 11 przed południem.

— Wieczór Chopina. Pierwszą imprezą tegorocznego sezonu koncertowego dyrekcyi koncertów krakowskich wraz z Towarzystwem Muzycznem będzie wieczór Chopinowski znanego młodego pianisty Mieczysława Münza.

Program wieczoru obejmuje: Sonatę B-moll krakowskich oraz z Towarzystwem Muzycznem rzeczy dobrze znane z estrady koncertowej. Będzie to zarazem pożegnalny występ w naszem mieście młodego artysty, udającego się w pierwszych dniach października celem dokończenia studyów za granicą kraju.

Koncert odbędzie się w sali Saskiej we czwartek, dnia 1. września b. r. Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

Z kraju.

Tarnów. (Dom żydowski.) Dzięki usiłowaniom pp. Dra S. Spanne i Joachima Neigera udało się miejscowej organizacyi syońskiej po kilkuletnich staraniach zakupić własny dom na pomieszczenie szkoły hebrajskiej, szkółki dziecięcej, sali gimnastycznej i sierót wojennych. Dom znajduje się w śródmieściu, przy ul. św. Anny i kosztuje wraz z urządzeniem (poprzednio mieścił się w nim hotel) 320.000 koron. Na czele ofiarodawców widnieje imię p. Szaji Silberpfeniga z pokaźną kwotą 50.000 koron. P. Silberpfenig w ogólności nie szczędzi nigdy grosza, gdy chodzi o społeczny cel, żydowski czy nieżydowski. Dom ma zostać objęty już z dniem 1. stycznia 1919.

Rządowa pomoc dla kupców detalicznych. Gazety lwowskie donoszą, że na skutek rozlicznych skarg postanowił rząd dopomódz kupcom detalicznym i drobnym przemysłowcom. — W tym celu otrzymała Centrala z instytutów pieniężnych polecenie wypłacania wskazanym kupcom pożyczek w kwocie 5000 do 10.000 koron.

Napad bandytów podczas żydowskich świąt noworocznych. W nocy z piątku na sobotę urządziła szajka bandytów, złożona z pięciu osób, napad na dom szynkarza Samuela Broda w Sądowej Wiszni. Brod bowiem, pracując ciężko dzień i nocą, uchodzi w okolicy za majętnego szynkarza i pogłoska okoliczna niosła ustawicznie wieść, że Brod zarobionych pieniędzy nie zanosi do kasy oszczędności, lecz przechowuje całą gotówkę u siebie w domu.

Około północy, nagle z dworu przez trzy okna równocześnie padły strzały rewolwerowe do wnętrza mieszkania. Przebudzona rodzina Brodów w jednej chwili zoryentowała się w sytuacyi, zwłaszcza, że po strzałach zaraz bandyci poczęli włazić do środka. Wobec tego Brod i jego żona skryli się pod łóżka, dzieci zaś uciekły do sieni, wskakując się w piec piekarski.

Bandyci przeszukali mieszkanie, z którego zabrali w gotówce 12tysięcy koron, biżuteryę i trochę rzeczy. Gdy z powrotem byli już na gościńcu, wówczas po raz drugi do wnętrza mieszkania dali kilka strzałów. Brodowie opowiadają, że dwóch z bandytów miało karabiny.

Gdy zupełnie ucichło, wówczas dopiero Brod wylazł ze swej kryjówki i zaalarmował najbliższych sąsiadów.

Żandarmerya z Sądowej Wiszni udała się wczoraj z prośbą do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie o pomoc w ujęciu bandytów.

Paskarstwo we Lwowie. W ostatnich dniach odbyły organa kontrolne namiestnictwa wraz z krajowym zakładem odzieży rewizyę magazynów, w których paskarze lwowscy ukrywali przed okiem publiczności ogromne ilości sukna, odzieży i przedmiotów użytkowych. W Pasażu Fellera przy ul. Karola Ludwika wykryto u niejakiego Barucha Sterna pełny skład sukna, gotowej odzieży i płótna, to wszystko wartości ponad pół miliona koron. Wczoraj natrafiono u kupca Taubego na podobny skład towarów wartości 400.000 koron. Towary przesłano krajowemu zakładowi odzieży. Również prokuratoryę zawiadomiono o tem.

Zarządzenia ochronne przeciw cholerze w Galicyi. W numerze wczorajszym donieśliśmy o kilku wypadkach cholery w Galicyi. Namiestnictwo natychmiast po stwierdzeniu pierwszego wypadku cholery azyatyckiej wydało, jak zwykle w takich razach, wszelkie możliwe zarządzenia ochronne. Specyalny nacisk położono na rewizyę podróżnych idących ze Wschodu; podejrzanych o tę chorobę badają lekarze, a w razie uzasadnionej potrzeby zarządzają obserwacyę stanu zdrowia jednostki lub całych partyi osób.

Głównemi stacyami sanitarnemi dla badań podróżnych z Rosyi są miasta Brody i Tarnopol, gdzie w odpowiednio urządzonych laboratoryach dokonywa się badań bakteryologicznych.

Celem sprawniejszego działania aparatu ochronnego ma być także w Podwołoczyskach stworzona stacya obserwacyjna, wyposażona w laboratoryum.

— Statystyka szkół ludowych w Warszawie. Prasa warszawska przytacza interesującą statystykę dzieci w wieku szkolnym (od lat 7 do 14) w Warszawie wraz z przyłączonemi przedmieściami

Ze statystyki tej wynika, że w Wielkiej Warszawie było ogółem dzieci w wieku szkolnym w okręgach śródmieścia 115.353, w okręgach zaś przyłączonych przedmieść — 24.803 — ogółem zatem w pierwszej połowie 1916-17 r. szk. było w Wielkiej Warszawie dzieci w wieku szkolnym 140.156. W stosunku do ogółu ludności (845.442 dzieci powyższej kategoryi stanowiły 16.58 prc. Stosunek ten wobec zmniejszenia się liczby ludności męskiej nie wydaje się wysoki. Co się tyczy podziału dzieci według płci, to chłopcy stanowią 49.91 prc. wobec 50.09 prc. dziewcząt. Wśród ludności żydowskiej przewaga dziewcząt nad chłopcami jest znaczniejsza. Według wyznań było dzieci w wieku szkolnym 86.667 chrześcijan i 58.491 Żydów. Zatem na 10.000 dzieci chrześcijańskich wypadło w Wielkiej Warszawie 6.172 dzieci żydowskich, t. j. chrześcijańskie stanowiły 51.83 prc. i dzieci żydowskie 38.17 prc.

Ze świata.

»Wszystko to już było« — w średnich wiekach. »Az Est« donosi z W. Waraždynu: Przełożona klasztoru Urszulanek, siostra Filomena, została z powodu liberalnych przekonań usunięta, a w jej miejsce zamianowano siostrę Emerykę z Preszburgu. Ta miała zaprowadzić porządek w klasztorze, co stało się równoznacznem z zapanowaniem strasznych stosunków. Wszystkie zakonnice musiały się obnażać do pasa i z zawiązanemi oczyma wzajemnie się biczować rózgami, zakończonemi metalowymi haczykami, w czem uczestniczyła i przełożona. Rozkazała ona, aby zakonnice nosiły blaszne pończochy, które raniły kolana. Przy modlitwie musiały zakonnice nosić kagańce, które raniły muszkuły twarzy. Wiele zakonnic wystąpiło z klasztoru.

250 osób zatrutych grzybami. W Pradze podano w pewnej restauracyi koło Belvederu w dniu 10. bm. zupę grzybową, po której spożyciu zachorowało 250 osób wśród objawów zatrucia.

Otwarcie uniwersytetu w Czerniowcach. Z początkiem bieżącego roku akademickiego rozpoczną się wykłady pełne na fakultecie prawniczym i filozoficznym uniwersytetu czerniowieckiego. Od początku wojny bowiem były wykłady na uniwersytecie czerniowieckim zawieszone, jedynie pewne kursa w roku ubiegłym zastępywały wykłady.

— **O jedność uniwersytetów włoskich.** Organizacya uniwersytetów włoskich pozostawia wiele do życzenia. Półwiekowe dopiero zjednoczenia Włoch nie zdołało jeszcze zrównoważyć skutków kilkusetletniego rozdarcia politycznego półwyspu. Stąd najbardziej intelektualne środowisko dzisiejszych Włoch — Florencya — nie posiada dotąd uniwersytetu, lecz tylko »instytut wyższych studyów«, nie posiada go również najbogatsze i w najżywszem tempie rozwijające się miasto włoskie — Medyolan, gdzie działa tylko »Akademia naukowo-literacka«. Istnieją natomiast w małych miasteczkach, o znaczeniu dawno już przebrzmiałem uniwersytety założone w czasach już zamierzchłych: tak w Padwie od 14. wieku, w Parmie, a nawet w Macerata od wieku 13-go.

Uniwersytety te posiadają każdy odrębną tradycyjną organizacyę, co oczywiście odbija się ujemnie na wyższem szkolnictwie włoskiem. To też w ostatnich czasach mnożą się usiłowania, by stworzyć jednolitą organizacyę uniwersytetów. Powstały już pisma, których szczególnem zadaniem jest popieranie tych dążności do ujednostajnienia. Ostatnio pojawił się temu samemu celowi poświęcony »Rocznik włoskich instytutów naukowych«, wydany przez prof. Silvio Pivano. Rocznik ten zawiera charakterystykę rozwoju i szkic organizacyi wszystkich uniwersytetów włoskich oraz podaje listę najważniejszych zbiorów naukowych, archiwów, bibliotek, towarzystw kulturalnych i t. d. znajdujących się w obrębie danej prowincyi uniwersyteckiej. Ułatwia to oczywiście niezmiernie poszukiwania naukowe pośród rozproszonych zbiorów.

— **Podziemna bazylika.** Francuskiej Akademii przedstawiono w tych dniach wynik badań nad odkrytą przed kilku miesiącami w Rzymie koło portu Maggiore podziemnej bazyliki. Budowla ta pochodząca z I. stulecia naszej ery, leży pod linią kolejową Wiedeń—Neapol, wytrzymując nacisk niezliczonych pociągów tam kursujących, co świadczy o niezwykłej sile budowy. Drugi krużganek prowadzi do przedsionka (pronaos) bogato dekorowanego, z którego przez sklepioną bramę wchodzi się do obszernej wysokiej sali, mającej charakterystyczny kształt bazyliki. Cała budowla jest wzniesiona pod wpływem czysto greckich tradycyi i zdaniem przeważnej części uczonych była miejscem zgromadzeń związków nowopitagorejskich.

— **Z życia żydowskiego w Japonii.** Do najciekawszych momentów wędrówek ludów podczas tej wojny należy powstanie żydowskich gmin w Japonii. Z powodu zamknięcia dróg komunikacyjnych Europy idzie komunikacya Ameryki z Rosyą przeważnie przez Japonię, przyczem częstokroć pozostaje wielu Żydów dłuższy czas lub stale w celach załatwiania swych spraw w miastach portowych i handlowych. W ten sposób powstała znaczna gmina żydowska w Jokohamie. W Kobe zebrali się nieliczni ortodoksi zeszłego roku przed świętami i wynajęli salę na odbycie nabożeństw. Sala przemieniona na bóżnicę, pozostała nadal w tym samym charakterze i służy obecnie 70 uczestnikom jako miejsce religijnych i towarzyskich zebrań.

— **Ofiarność Żydów amerykańskich.** Żydowskie biuro korespondencyjne w Hadze donosi: Holenderski komitet dla rozdzielania pieniędzy amerykańskich, wysłał dotychczas do Warszawy 6.487.000 marek, do Lublina 614.000 kor., do Wilna 3.963.000 marek i do Palestyny 670.000 franków w złocie.

— **Syn hebrajskiego literata majorem legionu żydowskiego.** Wedle doniesień dzienników, jest Józ. Brajnin, syn znan. hebrajsk. literata Rubina Brajnina, majorem żydowskiego legionu, który walczy na froncie palestyńskim. Rubin Brajnin przebywa obecnie w Montreal (Kanada) jako wydawca dziennika.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

— **Posiedzenie Sekcyi zachodnio-galicyjskiej fabrykantów likierów, spirytusu i octu w Krakowie.** W dniu 1. września b. r. odbyło się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa p. H. Seidenmana, posiedzenie Sekcyi zachodnio-galicyjskiej fabrykantów likierów, spirytusu i octu. Celem zebrania było omówienie zasad jednolitego postępowania przy rozdziale towaru przez mieszalnie.

W posiedzeniu wzięli także udział dyrektor Centrali spirytusowej p. Józef Kapelusz oraz z ramienia »Svegi« p. dyrektor Maksymilijan Schiff.

Zastępca »Svegi« zaznaczył, iż prawie we wszystkich większych miastach Austryi są szynkarze zorganizowani.

W tych miejscowościach, gdzie istnieją Stowarzyszenia szynkarskie winien przydział śliwowicy następować przez Stowarzyszenia, przyczem szynkarze płacić by musieli za 1 litr śliwowicy 25 koron.

W innych miejscowościach, gdzie niema organizacyi szynkarskich, przydziela towar albo mieszalnia albo też fabrykanci likierów, którzy otrzymują pewny kontyngent dla rozdziału między szynkarzy. W tym wypadku cena 1 litra śliwowicy wyniesie 27 koron.

Co się tyczy kontroli uprawnienia szynkarza do poboru śliwowicy, wyjaśnił zastępca »Svegi«, że przedsiębiorcy, którzy wyszynk wykonują ubocznie, a prócz tego prowadzą jeszcze hotele i restauracye, powinni być od przydziału wykluczeni.

Szynkarzom galicyjskim przydzielono ogółem 4.054 hektolitrów śliwowicy.

Przy rozdziale uwzględnieni będą jedynie ci szynkarze, którzy posiadają koncesyę z przed 31. sierpnia 1913.

Stan zbiorów w Galicyi. Żyto naogół dało wynik zadowalniający w ziarnie — nie w słomie. Ziarna wydaje stosownie do gleby 5—14 q. z morgi. Żyto zatem sypie wcale dobrze. Gorzej ze słomą.

Seradela częściowo powschodziła i wyschła wskutek deszczu w nieodpowiednim czasie. Później nadeszły deszcze i spowodowały, że na miejscu wyschłej seradeli rośnie obecnie perz. To samo z koniczyną.

O pszenicy zimowej powiedzieć można, ogólnie, że jest dobra, bez chwastów i równa. — Letnie pszenice bardzo ucierpiały od suszy na ogół więc liche, ale czyste.

Jęczmień i owies są lepsze znacznie, niż w r. zeszłym.

Grochy nie były nadzwyczajne, w niejednym miejscu nawet wyschły z powodu suszy. Rzepaki w tym roku przeważnie były dobre, wydają od 6—12 q. morgi.

Kartofle wydadzą średnio, o ile przy dłuższych deszczach nie pognija.

Co do buraków cukrowych, to nie są takie dobre, jak w roku zeszłym, ale nie są też złe.

Masowe wyżywienie. »Berliner Tagblatt« podaje następujące urzędowe zestawienie niem. biura statystycznego z roku 1917.

Obliczenie zakładów dla masowego wyżywienia obejmuje tylko miasta liczące conajmniej 10.000 ludzi. Z tego przypadło 1497 na ogólne kuchnie, 121 na t. zw. kuchnie dla inteligencyi, 629 na kuchnie fabryczne, a 531 na inne jadłodajnie.

Ceny wahały się od 20 Pf. do 1 marki, lecz ze wzrastającą drożyzną ceny się podniosły, szczególnie w kuchniach dla inteligencyi. Masowe wyżywienie jest najbardziej rozpowszechnione w dużych miastach.

Odsetek korzystających z kuchen publicznych przedstawiają następujące cyfry:

W miastach z liczbą mieszkańców powyżej 500.000 na 100 mieszkańców korzysta z kuchni publicznej 10.9 osób, od 500.000 do 250.000 — 7.3 osób, od 250.000 do 25.000 — 6.7, 6.1, 6.2 osób, od 25.000 do 10.000 — 7.3 osób.

We wszystkich miastach z wiosną liczba uczestników się zmniejsza. Z nastaniem jesieni przypływ gości znów się bardzo podnosi.

Miliony wydawanych porcyi świadczą najlepiej o potrzebie tych jadłodajni.

Zakaz przewozu koni przez Niemcy. Według ostatnio opublikowanych rozporządzeń, w Niemczech wydano zakaz przewozu koni. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wywóz z Danii. W Danii zabroniono wywozu skór cielęcych, skór z fok oraz fabrykatów, sporządzonych z tych skór, jakoteż ubrań skórzanych.
(»Wiadomości gosp.«)

— **Pola naftowe w Palestynie.** Między Haifą a Damaszkiem ciągną się rozległe pola naftowe, które mają zawierać obfite źródła i stanowią wedle doniesienia wied. »Naphta-Ind.« — obecnie przedmiot badań 4 towarzystw, celem późniejszej eksploatacyi a mianowicie tureckiego i syryjskiego towarzystwa dla wydobywania nafty, angielskiego tow. Standard Oil Co. i towarzystwa amerykańskiego. Amerykańskie towarzystwo założyło drogę z Hebronu do swoich pól naftowych 75 km. długą i zamierza sprowadzić do kraju wielką ilość robotników.

Giełda.

Wiedeń, 12. września. B. K. Ożywiano żywiołowe ces. niemieckiego do robotników fabryk Kruppa. Kursa początkowo odporne. Pojedyncze papiery, głównie fabryk armat i tureckie tytonie, uzyskały zwyżki o 8 do 12 koron, lecz je znowu utraciły, kiedy nastąpił zastój interesów i wzięto w rachubę nowe podatki. Papiery kulisowe zamknięto w ogólności o 2 do 3 koron niżej jak wczoraj. Węgierskie papiery węgla utraciły 5 do 10 kor. W szrankach cofnęły się też akcye budowy wagonów i cukrowe. Niektóre akcye browarów trzymały się dobrze. Rynek lokacyjny pomyślny.

Budapeszt, 12. września. (B. K.) I dziś pewna nerwowość, którą kontrmina wykorzystała w tym celu, by przez dalsze sprzedaże wywrzeć nacisk na kursa. Papiery kulisowe spadły o 6 do 10 kor., podniosły się jednak następnie i osiągnęły wczorajszy stan dzięki pokryciom i pokupowi akcyi kredytowych. Rynek lokacyjny uchronił się od ogólnej słabości, a niektóre kursy nawet się poprawiły. Udziały maszyn, materyałów budowlanych i materyałów drzewnych wykazywały obrót słaby, a także wartości żeglugi i młyńskie bez znaczniejszych zmian. Ku końcowi rezerwa.

Berlin, 12. września. — B. K. — Spekulacya zwraca się głównie ku papierom, notowanym we wolnym obrocie, z których nafta i akcye kali zyskują znaczną zwyżkę. Zresztą obrót mierny przy silnym nastroju. Udziały w żelazie i węglu podniosły się o ułamki procentu. Również akcye stalowe nieco się podniosły po spadku z ostatnich dni, natomiast katowickie dalej spadły. Na akcye elektryczności był i dziś popyt po dobrych kursach. Także i akcye miedzi Höchster podniosły się. Natomiast akcye żeglugi słabe w obrocie. Na rynku lokacyjnym zauważyć się dał popyt za pożyczkami brzmiącemi na funty szterlingi; zwłaszcza poszukiwano towarów japońskich. Niemieckie pożyczki stały silnie.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ogłoszenia konkursu. Wydział stowarzyszenia ochrony starców starozakonnych w Krakowie ogłasza, że z fundacyi p. S. H. Steifa w Krakowie rozda w październiku br. pięć zapomóg po 200 K dziesięciu biednym i nieposzlakowanym rękodzielnikom wyzn. mojż., względnie wdowom, trudniącym się handlem. Ubiegający się o te zapomogi winni wnieść podania, zaopatrzone w świadectwo moralności i ubóstwa, względnie kartę przemysłową na ręce podpisanego do dnia 30. września br. włącznie.

Kraków, we wrześniu 1918.

Dr. [illegible]

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Przywozie.